ILUSTROWANE

WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

Nr. 14 POZNAŃ, LISTOPAD 1932 Rok II



WYDAWNICTWO I NAKŁAD
DOMU FILATELISTYCZNEGO
JAN
WITKOWSKI
POZNAŃ I
SKRYTKA POCZTOWA 370



Specjalności Polskie!

KRAKÓW - dopłata

1, 5, 10 koron ⊙ Nr. 860-862
z gwarancją prof. Miksteina

WIELKA RZADKOŚĆ.

zł 2,500.—

SOSNOWIEC - Nadruk „paski"

3 i 10 kop. Nr. 121, 122 *
w oryginalnych arkuszach

Cena okazyjna 475,—

KORPUS MUŚNICKIEGO

11 czworobloków

Nr. 131, 133, 136, 137—144 (1 rb.)
ząbk. z gwar. W. Rachmanowa

RR! Cena wyjątkowa 295,—

LEVANT I.-nadruk matowy

KOMPLETNA SERJA

niestemplowana . . . . **95,—**

GNIEZNO - prawdziwe

10 fen. w czworobloku Nr. 239

zł. 70,—

Marienwerder

3 prowizorja 1 Mk.

RR! Nr. 1466—68

zł. 125,—

Litwa Środkowa

6 błędnodruków

1110× —1116× . . . . **350,—**

KRAKÓW

5 hal. „cienkie Z"
bardzo rzadki

180,—

40 hal. „odwrotka"

20,—

20 GR. FALSYFIKAT NA SZKODĘ POCZTY 15,—

DLA SPECJALISTÓW!

20.000/2 Mk. zielony
Nr. 373 na znaczku
z prążkowaniem poziemym,
kolor ciemny Nr. 314
RR! — b. rzadka odmiana

Cena za sztukę **3,50**
„ „ czworoblok **12,—**

TYLKO MINIMALNY ZAPAS.

Numery według katalogu Witkowskiego

Ceny netto - oferty bez zobowiązania.
Wiele innych podobnych rzadkości, olbrzymi wybór odmian, błędów i prób znaczków polskich **posiadamy stale na składzie!**

Nalepki nadeszły!

w paczkach po 1000 sztuk

	1 paczka	10 pacz.	100 pacz.
format I. — mały	—,45	4,—	35,—
„ II. — średni . . .	—,60	5,25	47,50
„ III. — wielki . . .	—,95	9,—	80,—

plus porto, płatne zgóry na P. K. O. 208547

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 15

Przedruk wszelkich artykułów i reprodukcja klisz zastrzeżone!

Prenumerata od lipca 1932 do grudnia 1932 r. włącznie . . . . . . zł. **5,—**
Prenumerata od stycznia 1932 do grudnia 1932 r. włącznie . . . . . . zł. **10,—**
Prenumerata od października 1931 do grudnia 1932 r. włącznie . . . . . zł. **12,50**

Wszelkie wpłaty należy kierować do P. K. O. na konto Nr. 208.547
z dopiskiem „Za prenumeratę Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych"

Wszelką korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Ilustr. Wiad. Fil." należy nadsyłać oddzielnie.

Nr. 14 LISTOPAD 1932 **Rok II**

PROF. STAN. MIKSTEIN
Kraków, Sokolska 13.

Badanie autentyczności polskich nadruków na znaczkach pocztowych, a w szczególności nadruków, tymczasowego wydania dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Badanie autentyczności zwyczajnych znaczków pocztowych wymaga oprócz precyzji, dokładności i bystrości w obserwacji, gruntownej znajomości techniki wykonania, odmian, odcieni i jakości farby drukarskiej, budowy, struktury, grubości i wyglądu papieru, wraz z rodzajami ząbkowań; przedewszystkiem konieczną jest dokładna znajomość rysunku znaczków z najdrobniejszemi szczegółami, to znaczy cechami drugorzędnemi, wahającemi się często w dość znacz-

Fig. I.



Nadruk litograficzny na 5 koronowym znaczku i typograficzny na 10 kor. znaczku prowizorycznego wydania dla Małopolski i Śląska. Na znaczku 10 kor. błędnodruk „cienkie „Z". Ze zbioru p. St. Adamskiego.

nych granicach, zależnie od techniki wykonania klisz i druku. Mimo tego badanie całych znaczków jest łatwiejszem od badania nadruków, ponieważ już sam tylko rysunek znaczka obejmujący powierzchnię około 5 cm², utworzony z szeregu drobnych kreseczek różnej długości, grubości i kierunku, kropek, całych małych barwnych powierzchni o różnych kształtach, oraz wzajemne rozłożenie i ustosunkowanie się do siebie tych składników, dają całą masę konkretnych danych, służących do stwierdzenia autentyczności lub fałszerstwa.

W przeciwieństwie do tego, ilość cech nadruków jest bardzo skąpa, albowiem składają się one najwyżej z kilkunastu cyfr i liter, nieraz nawet tylko jednej cyfry (znaczki Wielkopolskie z r. 1919), zawsze jednobarwnych, a najczęściej czarnych o bardzo uproszczonych kształtach i pojedynczej technice drukarskiej, łatwej do naśladowania.

Nadruki możemy ze względu na stałość ich wymiarów podzielić na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie: a) o stałych wymiarach i stałem ustosunkowaniu się wszystkich ich części do siebie, oraz b) o ciągle zmniejszającem się położeniu względem siebie poszczególnych części nadruków.

Do pierwszej grupy o bezwzględnie stałych wymiarach należą przedewszystkiem nadruki wykonane maszynowo formami lub kliszami stałemi, powielonemi fotochemicznie, galwanicznie, lub odlanemi w jednej zasadniczej matrycy. Takiemi są np. nadruki na niemieckich znaczkach okupacyjnych, obejmujące wyrazy Gen. Gouv. Warschau, drukowane z jednolicie odlanych logotypów. Do tej grupy należą dalej nadruki litograficzne, jako powielone mechanicznie, tak zwanym z niemieckiego „Umdrukiem“, tudzież nadruki ręczne wykonane stempelkami metalowemi lub gumowemi, spotykane na bardzo licznych wydaniach lokalnych w dawnym zaborze rosyjskim i tymczasowych, dopłatnych w Małopolsce.

Fig. II.

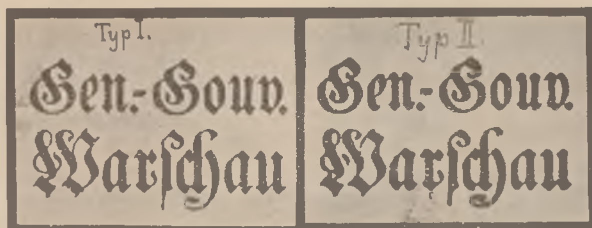


Oryginał i falsyfikat znaczka 3 kop. Korpusu Muśnickiego. Różnice w rysunku orła.

Drugą grupę nadruków, stale zmieniających położenie części względem siebie, tworzą nadruki dwu lub kilkuwierszowe wykonane linotypami, przy których identyczne zestawienie części nadruków dla wszystkich znaczków arkusza jest niemożliwem względnie bardzo trudnem. Doskonałym przykładem dla tej grupy są typograficzne nadruki na pierwszem wydaniu tymczasowem dla Małopolski. W nadrukach tego wydania położenie względem siebie trzech części nadruku t. j. dwuch wyrazów POCZTA POLSKA i rombu zmienia się stale na prawie wszystkich znaczkach, ale tylko w kierunku poziomym, nieraz w granicach 4 mm. w jednym arkuszu. Natomiast zmiana wysokości nadruków waha się tylko wyjątkowo (forma II. B. znaczki 61—65) do 2 mm, zwykle zaś tylko w obrębie $^1/_4$ mm.

Niejako pośrednią grupę między oboma poprzedniemi, tworzą nadruki z form drukarskich złożonych z czcionek. Jako przykład takich nadruków mogą nam posłużyć nadruki drugiego polskiego wydania tymczasowego dla ziem Centralnych (Poczta Polska na znaczkach Gen. Gouv. Warschau). Wymiary odległości między wyrazami Poczta Polska a pierwszą kreską wahają się w granicach 2—3mm. a odstępy między drugą a trzecią kreską $3^1/_4$—4 mm. Stąd też i wysokość całych nadruków waha się nieraz w obrębie 2 mm. Powodem tych wahań przy nadrukach wykonanych formami czcionkowemi jest zawsze niezupełne i niejednakowe przyleganie do siebie tak poszczególnych czcionek, jak i ich całych grup, przedewszystkiem zaś niedokładne skorygowanie form.

Fig. III.



Typy nadruku na znaczkach okupacyjnych niemieckich dla byłej Kongresówkt.

Wygląd nadruków zależy od sposobu wykonania klisz, farby jak i techniki druku. Nadruki, wykonane maszynowo w prasach drukarskich kliszami lub formami stałemi z odpowiednio wytrzymałego materjału, nie ulegają prawie żadnym zmianom, z wyjątkiem spowodowanych mechanicznem uszkodzeniem klisz lub ich zużyciem. Jako przykład mogę tu zacytować nadruki na znaczkach okupacyjnych „Gen. Gouv. Warschau", których logotypy były zrobione z miękkiego aljażu (brak surowców!). W pierwszych nakładach znaczków okupacyjnych nadruki te były o bardzo ostrych konturach liter, które skutkiem tego wydają się cieńsze i smuklejsze. W dalszych już występują sporadycznie na niektórych znaczkach arkuszy, a stale dopiero w dwóch ostatnich nakładach H 4489.18 i H. 4490.18 znaczków po $2^{1}/_{2}$ oraz po 10 fen., nadruki wyrazów Gen. Gouv. Warschau o nieostrych literach i brakujących wyrostkach w literze „W", Powodem tych zmian było zużycie się logotypów zrobionych z miękkiego materjału, częściowo skutkiem spłaszczenia się pod naciskiem prasy drukarskiej, a częściowo zaś skutkiem starcia. Oczywiście to zużycie powoduje równocześnie i zmianę grubości liter i nadruku i ich odległości od siebie, chociażby nawet w minimalnych wymiarach. Podobne przykłady spotykamy w pierwszem wydaniu tymczasowem dla Małopolski i Śląska Ciesz. gdzie także częściowo skutkiem zużycia występują liczne deformacje poszczególnych liter nadruku, co szczegółowo omówiłem w monografji tego wydania.

Fig. IV.



Znaczki 5/$2^{1}/_{2}$ fen.: pierwszy mający polski nadruk z formy I. A., drugi zaś z formy II. B. Różnice w wymiarach nadruku. Nadruk niemiecki na znaczku pierwszym typu I., a na drugim typu II.

Nadruki litograficzne nie zmieniają swego wyglądu, jednak często wykazują dużą ilość przypadkowych, nieistotnych niedokładności, szczególnie gdy papier znaczków nie jest zupełnie gładki (znaczki opłatne po 2 — 10 kor. wyd. tymcz. dla Małopolski) lub niestarannego wykonania, jak np. na znaczkach austrjackiej poczty polowej przedrukowanych litograficznie w Lublinie, przy którym to druku skutkiem nieprzylegania arkuszy znaczków do kamienia powstały smugi farby drukarskiej względnie brak części nadruków na znaczkach pierwszego i ostatniego pionowego szeregu niektórych arkuszy.

Fig. V.



Wygląd ręcznych nadruków a) stempelkiem metalowym (Jabłonków), b) stempelkami gumowemi (Bochnia, Świątniki-Górne, Rajcza).

Wygląd ręcznych nadruków wykonanych metalowemi stempelkami zależy głównie od staranności odbicia, polegającej na równomiernem pokryciu stempelka farbą drukarską, równoległem przyłożeniu go do znaczka, oraz równomiernem nacisku. Stąd też niektóre nadruki wykonane metalowemi stempelkami pośpiesznie i niestarannie wykazują często jednostronne zgrubienia i rozmazania liter, skutkiem nierównoległego przyłożenia stempelka do znaczka, względnie lekkiego przesunięcia go przy silniejszym jednostronnym nacisku. Nadmierne zwilżenie stempelka farbą drukarską albo też zanieczyszczenie go kurzem lub odpadkami z poduszki zawierającej farbę powoduje zalanie całego nadruku.

Fig. VI.



Zużycie stempelka gumowego. Górny nadruk przekazu pieniężnego z dnia 27. sierpnia 1919, dolny przekazu z dnia 11. listopada 1919. Prowizoryczna dopłata w Mostach-Wielkich (woj. Lwowskie).

Jeszcze większą rozmaitość wyglądu mają nadruki wykonane ręcznemi, gumowemi stempelkami. Nawet przy starannem odbijaniu początkowo czyste i dokładne nadruki z biegiem czasu, skutkiem bardzo łatwego zużywania się gumy i zanieczyszczeń z poduszek zawierających farbę, stają się zupełnie nie do odcyfrowania, jak np. na drugiem wydaniu Konina, tymczasowych dopłatnych Nowego Sącza i wielu innych. Stempelki gumowe mają zasadniczo stałe wymiary, jednak przy silnym nacisku, skutkiem elastyczności i podatności gumy następuje znaczne powiększenie nadruku, co jednak łatwo poznać po deformacji liter względnie wyciśnięciu farby ku brzegom.

Ogólny wygląd nadruków wykonanych maszynowo formami zbudowanemi z linotypowych wierszy jest prawie że jednakowy, różnice zachodzą tylko w położeniu względem siebie poszczególnych ich części w kierunku poziomym jak to poprzednio zaznaczyłem.

Badanie można jednak uskutecznić, jeżeli ma się do dyspozycji odpowiednią literaturę z dokładnemi opisami cech, reprodukcjami i wskazówkami, a nadto obszerny materjał porównawczy znaczków tak oryginalnych jak i falsyfikatów. Obydwa te warunki są bardzo ciężkie. W pierwszych chwilach po odzyskaniu niepodległości, skutkiem nieuregulowanych stosunków pojawiło się tyle różnych wydań oficjalnych, półoficjalnych, okazyjnych bądźto na podłożu partjotycznem bądź też spekulacyjnem, a nadto taka masa najrozmaitszych wydań fikcyjnych i fałszerstw, że nawet wytrawni filateliści nie mogli się w tym chaosie zorjentować. Stąd też pierwszem zadaniem polskiej filatelistyki było skatalogowanie i rozsegregowanie znaczków celem zorjętowania się w tej powodzi nowości. Dokonano też tego w „Podręczniku polskich znaczków pocztowych“ opracowanym przez Komisję katalogową polskiego Towarzystwa Filatelistów, a wydanym pod redakcją wybitnego znawcy i badacza p. W. Rachmanowa Podręcznik ten obejmując wszystkie znaczki, które były w obiegu na ziemiach Polski od r. 1914, wraz z szeregiem krytycznych objaśnień ich powstania i wskazówek do rozpoznawania oryginałów, jest niejako zakończeniem tego pierwszego okresu powojennej historji polskiej filatelistyki. W tym jednak już okresie zaczyna się również i praca badawcza nad poszczególnemi wydaniami, jak o tem świadczy szereg publikacyj rozsianych w kilku ówczesnych pismach filatelistycznych.

Dopiero jednak po ukazaniu się „Podręcznika“ i zinwentaryzowaniu polskich znaczków, wybija się na pierwszy plan praca badawcza poszczególnych znaczków i wydań. Praca ta jednak dotychczas mimo całego szeregu publikacyj nie zdoła objąć całości materjału z lat 1918 - 1932, Tak więc dla sumiennego badacza materjał dotychczas opracowany, mimo że jest wcale znaczny, to jednak nie jest kompletny i wyczerpujący.

Podobnie ma się także i sprawa z materjałem porównawczym t. j. ze znaczkami. W latach 1911 - 1924, w czasach dewaluacji i inflancji, olbrzymie masy polskich znaczków eksportowano za granicę, gdzie utonęły wśród bezwartościowych razem z niemi wywożonych fasyflikatów, produktów fantazyjnych i różnego śmiecia. Jeżeli się uwzględni szczupłość nakładów tymczasowych w okresie przewrotu, to zrozumiałem się staje trudność zdobycia w dzisiejszych czasach wielu charakterystycznych okazów.

Często nadruki są słabo widoczne, skutkiem wykonania ich farbą nie odznaczającą się na intenzywnem tle znaczka, skutkiem czego trudno wyróżnić w nich bardzo drobne szczegóły np. w wydaniu krakowskiem czarne nadruki na znaczkach: ciemno-zielonych po 50 hal., ciemno-niebieskich po 60 hal., fjoletowych po 3 hal; czerwone nadruki na dopłatnych znaczkach po 1, 5 i 10 kor., podobnie i w wielu innych wydaniach. W tych wypadkach doskonałe usługi dają zdjęcia fotograficzne na zwykłych, orto- lub panchromatycznych kliszach, przez filtry lub bez nich, odpowiednio do koloru nadruku i znaczka np. czarne i czerwone nadruki na niebieskiem tle — na zwykłych kliszach bez filtrów, na zielonem lub żółtem tle — na kliszach ortochromatycznych z filtrami, na czerwonem tle — na panchromatycznych filmach. W zwykłych wypadkach używamy prześwietlenia znaczka silną żarówką elektryczną.

W wielu wypadkach doskonałe rezultaty daje badanie w promieniach ultrafjoletowych (lampy kwarcowej), wydobywając na jaw niewidoczne w zwyk-

łem świetle cechy np. wywabione kasowniki, różnice w składzie chemicznym farby drukarskiej i t, p. Zastosowanie jednak lampy kwarcowej przy badaniu znaczków wydania krakowskiego zawiodło (próby robiono w Berlinie), ponieważ do większości fałszerstw wykonanych w tej samej drukarni co i oryginały użyto tejsamej farby drukarskiej co i przy oryginałach.

Bieg badania przedstawia się następująco. W pierwszem stadjum wykonujemy pomiary i notujemy je szczegółowo, przyczem należy pamiętać o ich wahaniach w zależności od techniki wykonania nadruków. Następnie przechodzimy wszystkie poszczególne litery i cyfry nadruku pod względem kształtu i drobnych usterek, a zauważne szczegóły dokładnie odrysowujemy w powiększeniu.

W każdym nadruku znajdują się pewne stałe cechy, które ułatwiają rozpoznanie oryginałów od falsyfikatów, n. p. w nadrukach lokalnych znaczków Grodzisk — wycięcie na prawym końcu drugiej kreski, na 11 znaczku z błędnodrukiem Polska arkusza drugiego wydania tymczasowego warszawskiego dwa wcięcia w czwartej kresce, w nadrukach lokalnych znaczków Oktrołęki — litera „a" odmiennego pokroju i t. d. Szczególnie ważne są te drobne usterki w nadrukach tymczasowego wydania dla Małopolski i Śląska Ciesz., pozwalają bowiem nietylko na bezwzględnie pewne stwierdzenie autentyczności lecz nawet na określenie położenia znaczka w arkuszu. Bardzo ważnem dla wszelkich nadruków ręcznych i maszynowych jest stwierdzenie położenia względem siebie poszczególnych liter, spotykanych na znaczkach opłatnych lokalnych w byłej okupacji niemieckiej oraz tymczasowych dopłatnych w Małopolsce. W takich nadrukach poszczególne litery nie leżą na jednej prostej linji, tylko są poprzesuwane ku górze lub dołowi, czemu często towarzyszy jeszcze niejednakowe ich oddrukowywanie się skutkiem tego, że powierzchnie gumowych liter nie tworzą jednej płaszczyzny.

Takie ustosunkowanie się do siebie położenia poszczególnych liter t. j. wahania, odstępów między niemi, ich przesunięcia ku górze i dołowi lub nierównomierne oddrukowanie się, występuje również w piśmie maszynowem i dla każdej maszyny pisarskiej jest inne i charakterystyczne. Na tych też własnościach pisma maszynowego możemy oprzeć badania znaczków. Miejsca z nadrukiem wykonanym maszyną pisarską, które jakkolwiek spekulacyjne są jednym z przykładów ilustrujących ówczesne nieuporządkowane stosunki.

Nakoniec musi być poddana gruntownemu zbadaniu farba nadruku, jej konsystencja, odcień i rozłożenie na powierzchni liter. W latach 1918-19 z powodu braku surowców i używania różnych namiastek, farby wykazują tak wielkie wahania w swym wyglądzie, że mogą dostarczać bardzo ważnych cech rozpoznawczych, tembardziej że nakłady niemi przedrukowanych znaczków są zwykle minimalne. Odcienie farb nadrukowanych należy badać w świetle zwykłem i sztucznem, przy oświetleniu ich wprost z góry i silnie ukośnie a nadto przy prześwietlaniu. (Ciąg dalszy nastąpi).



Belgja. Dnia 26 b. m. poczta belgijska wypuściła nowe znaczki z podobizną stratosferycznego balonu prof. Picarda i to następujące wartości:

75 cent. — bronzowy
1,75 fr. — niebieski
2,50 fr. — fioletowy.

Niemcy. W uzupełnieniu wiadomości z poprzedniego nr. poniżej podajemy dokładne zestawienie nowej serji znaczków z Hindenburgiem:

4 fen. niebieski
5 „ zielony
12 „ czerwono-pomar.
15 „ karminowy
25 „ ultramaryna
40 „ fioletowy
50 „ brunatny.

Oprócz tego ukazała się — dorocznym zwyczajem-nowa serja znaczków dobroczynnych, na której widnieją znane niemieckie zamki historyczne. Format znaczków jest taki sam jak w wydaniu zeszłorocznem, tylko zmieniono wartości, dostosowując je do obecnej zniżonej taryfy pocztowej. Przy spisie nowo wydanych znaczków podajemy ich nazwy:

4+ 2 fen. niebieski—zamek Wartburg
6+ 4 „ oliwkowy — „ Lichtenstein
12+ 3 „ pomarań. — „ Stolzenfels
25+10 „ niebieski — „ Nurnberg
50+40 „ fioletowy — „ Marburg

Znaczki powyższe sprzedaje poczta od 1. listopada 1932 r. do 28. lutego 1933, a obiegowa ich wartość kończy się z dniem 30. czerwca. Poniżej umieszczamy ich reprodukcję:







Rumunja. Jeżeli chodzi o wykorzystanie lada okazji do wydania nowych znaczków, to i tu nie chcą pozostać wtyle. To też w związku z odbytym „9-tym Międzynarodowym Kongresem historji i medycyny" wydano serję pamiątkową składającą się z 3 wartości:

1 lei — czerwony
6 „ — pomarańczowy
10 „ — niebieski

Nakład był ograniczony bo tylko 50000 serji, przyczem jednej osobie wydano najwyżej 4 serje i to nawet tylko za specjalnem pokwitowaniem.

Oprócz tego wydano znaczki dopłaty w nowym rysunku:

1 lei — czarny
2 „ — czarny

Austrja. Ukazał się tu znaczek pamiątkowy z podobizną prezydenta Seifel za 50 + 50 gr. na cel dobroczynny. Prócz tego ma być wydana — jak rok rocznie serja znaczków dobroczynnych. których spis i reprodukcję podamy w nast. nr..

Finlandja. Znaczek dla poczty zeppelinowej, który dotychczas był w kolorze lila, ukazał się w nowym nakładzie, gdzie kolor znacznie różni się od poprzedniego. Mamy więc do czynienia (z punktu widzenia filatelistycznego) z zupełnie nowym znaczkiem mianowicie:

10 mk. brunatno-lila



Obiegową zaś serję z nowym rysunkiem lwa finlandzkiego uzupełniono znaczkiem:

1.25 mk. żółty

Szwajcarja. Korzystając z notatki „Deutsche Zeitung fur Briefmarkenkunde" możemy podać, że znaczki dobroczynne „Pro Juventute" ukażą sie jak zwykle— punktualnie 1 grudnia.

Ze względu na popularność jaką cieszy się wśród filatelistów serja „Pro Juventute", rychła wiadomość ta ucieszy prawdopodobnie niejednego z nich.

Francja. O nowym rysunku „Marjanna z gałązką oliwną (symbol pokoju) w lewym ręku" ukazały się następujące wartości:

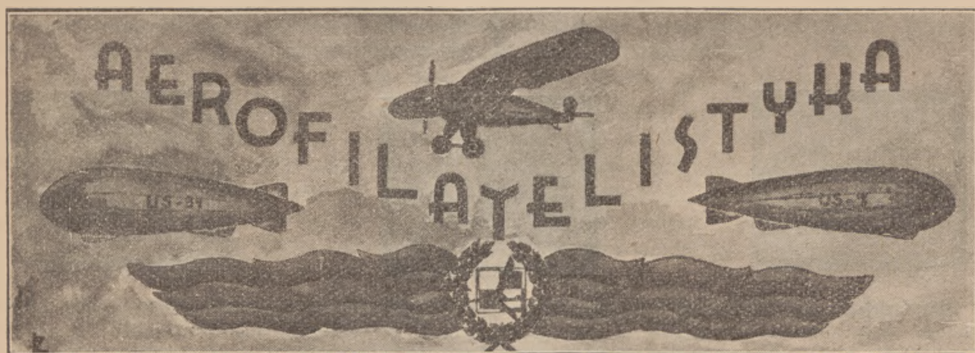


50 cent. — czerwony
75 „ — oliwkowy
90 „ — czerwony
1.25 fr. — oliwkowy
1.75 „ — lila.

Stany Zjedn. W ślad za wiadomościami w poprzednich numerach „Il. Wiad. Fil." podajemy w niniejszym reprodukcję znaczka 3 cent. w kolorze lila, który dopełnia serję wydaną z okazji olimpiady.



Węgry. Ukazały się to 4 nowe wartości z podobizną symbolicznej „Madonna Patrona Hungariae" za 1, 2, 5 i 10 pengö.



TADEUSZ GRYŻEWSKI.

Argentyna. Z okazji jesiennych lotów sterowca „Graf Zeppelin" do Ameryki Południowej i z powrotem, zarząd poczty wydał specjalną serję znaczków. Są to dawne znaczki lotnicze przedrukowane dwuwierszowym napisem „Graf Zeppelin — 1932". Co do poszczególnych wartości, to wydano ich następującą ilość: 5 c — 50000, 18 c — 75000, 90 c — 93333.

Danja. Podczas wystawy filatelistycznej w Aarkus w dniu 24 i 25 września odbywały się specjalne loty pocztowe

do Kopenhagi. Używano odrębnego kasownika. Listów przewieziono około 1000 sztuk.

Indochiny. Dnia 4 maja bieżącego roku południowy Annam został nawiedzony przez tajfun, który poniszczył środki komunikacyjne. Wobec tego zarząd poczty zorganizował komunikację lotniczą między Saigonem a Khatrangiem. Odbyły się tylko 2 loty 9-tego i 13-tego maja. Listy przewiezione podczas tych lotów należą do rzadkości.

Kanada. Korzystając z konferencji dominiów w Ottawie, poczta wydała specjalny znaczek lotniczy. Jest to 5 c. (Yvert nr. 2) z przedrukiem: „6 c. — Ottawa Conferance 1932" w kolorze niebieskim. W dniu wypuszczenia tego znaczka (12. IX.) otwarto komunikację lotniczą Ottawa — Biadore — Bay. Listy wysłane podczas pierwszego lotu posiadają specjalny stempelek czterolinjowy: „By aid, Ottawa to Belle Ile, 1/3 of Shortest route to Europa".

Litwa. Wydano tu serję znaczków na znak „protestu" (! !), że Wilno należy do Polski. Na powyższych znaczkach jest mapka Litwy, gdzie terytorjum Wilna zakreślone jest w ten sposób, jak gdyby było chwilowo okupowane, Pomorze — włączono do Niemiec.

Ta ordynarna propaganda litewska powinna być ukaraną przedewszystkiem przez polskich filatelistów, którzy powinni przestać zbierać znaczki Litwy. W prasie codziennej ukazało się z powodu wydania tej serji znaczków szereg artykułów protestacyjnych. Jak się dowiadujemy, rząd polski ma wnieść z tego powodu skargę do Ligi Narodów. Czy to jednak pomoże — wątpimy, najlepszem wyjściem byłoby wydanie serji znaczków lotniczych na których byłoby udowodnione nasze prawo do Wileńszczyzny.

Włochy. Prawie co miesiąc wydaje się tu jakąś nową serję lotniczą. Ostanio ukazały się 2 znaczki „expres lotniczy" naturalnie z dopłatą na jakiś cel (!), oraz znaczek 100 lir. Lecz nie na tem koniec. Wszystkie te znaczki są powtarzane dla wysp Egejskich i dla Kolonji. Wydano więc 100 lir. dla Kolonji w innym kolorze, również tym znaczkiem mają być uszczęśliwione Egge. Dla wysp tych powtórzono również znaczki express-lotnicze, ale monopol sprzedaży wziął w swe ręce jakiś komitet, który serje o nominalnej wartości zł 4.50 sprzedaje o 100% drożej. Niedawno przedrukowano serję Garibaldiego dla poszczególnych wysp. Jak wiadomo jest ich kilkanaście, nominał wynosi około zł 100.— Oczywiście przedrukowano i znaczki lotnicze, szczęśliwie tylko jedną nazwą. Ale zbieracz znaczków lotniczych nie może ich sobie kupić, gdyż musi odrazu nabyć całą serję znaczków zwyczajnych. Czy w ten sposób można sobie pozwolić na zbieranie włoskich znaczków?

ALFRED MARSKI

Co nam przynosi Yvert na rok 1933?

Katalog francuski „Yvert & Tellier — Champion" na rok 1933 ukazał się o miesiąc wcześniej, bo 1 września, a nie jak zwykle 1 października. Wcześniejsze wydanie uzasadnili wydawcy słusznie tem, że dzień 1 września jest dniem wydania i innych katalogów (angielskich, niemieckich itp.). Tegoroczne wydanie 37 z rzędu, świadczy bardzo chlubnie o tem właśnie wydawnictwie filatelistycznem, które może się poszczycić stosunkowo tak starą tradycją.

Katalog Yverta, jest jednym bodaj, że najbardziej rozpowszechnionym katalogiem, gdyż posługuje się nim cały świat łaciński (Francja, Belgja, Hiszpanja, Włochy, Rumunja, Grecja, Szwajcarja oraz prawie wszystkie państwa Ameryki Południowej) Pozatem znajduje on zastosowanie w krajach Skandynawskich, Holandji, używają go prawie wszystkie kolonje francuskie i holenderskie, a przecież jest ich wiele. W Polsce spotyka się go również, może jednak nie w takim stopniu, jak katalogi niemieckie i to nie dlatego, że jest gorszym, ale wręcz przeciwnie, jedynie z powodu nieznajomości języka. Zalety jakie posiada Yvert powinny go i u nas postawić na naczelnem miejscu, gdyż swego katalogu nie posiadamy i prawdopodobnie nie zdobędziemy się nań prędko. Zresztą cechą każdego dobrego katalogu międzynarodowego musi być jego powszechność, to się jedynie da osiągnąć przy zredagowaniu go w języku najbardziej międzynarodowym. A przecież o uznaniu języka francuskiego w świecie cywilizowanym wspominać nie potrzeba.

Zbieracza zajmującego się wymianą znaczków musi interesować wszystko co tyczy katalogu, jako podstawy tej wymiany, dlatego pozwolimy sobie po krótce omówić zmiany, jakie zaszły w tegorocznem wydaniu katalogu Yverta. Ograniczymy się naturalnie do omówienia działu najbardziej interesującego polskiego zbieracza, t. j. — cen na znaczki polskie. Uwzględnicnie bowiem innych działów przekroczyłoby ramy krótkiego artykułu.

Przedewszystkiem można zauważyć stałą pieczę i zainteresowanie się znaczkami polskiemi w Yvercie. W obecnem wydaniu objawia się to może mniej szczęśliwie przy sprawdzaniu dużej nowej rubryki z podaniem wydań lokalnych, bo ceny i klisze (zdaję się wzorem Michla) podano niezbyt dokładnie. Widzimy tu: Błonie, Brzeziny (mylnie „Brzeżany"), Grodzisk, Kalisz 3 wydania, Łęczyca, Łowicz, Ostrołęka, Ostrów (mylnie „Ostrowiec"), Płońsk, Pułtusk, Sieradz, Skierniewice i Włocławek 2 wydania. Jednak wymienione poczty lokalne wyceniono stosunkowo wysoko, bo od 5 — 10 fr. za sztukę, tylko niewiadomo dlaczego najwyżej notowana jest Ostrołęka! Pozatem zostawiono wydanie tarnowskie z nadrukiem „Rzeczpospolita Polska" na znaczkach autrjackich, mimo, że wydanie to jako fabrykat tarnowskich żydków, którzy jeszcze dzisiaj dostarczają te znaczki na zamówienie po otrzymaniu „surowca" t. j. znaczków austrajckich zostało już dawno ośmieszone. Piszący te słowa otrzymał sam podobną ofertę, z której naturalnie nie skorzystał.

Mimo zaznaczenia zgóry przez wydawnictwo, że katalog zawiera ceny zniżone (Prix reduits) możnaby raczej powiedzieć, że ceny na znaczki polskie zostały raczej podniesione. Znaczki krakowskie n. p. wyceniono o 20 względnie 35 fr. na serji wyżej. Natomiast dopłaty krakowskie obniżono o 2.50 fr. na serji. Obniżka jednak cen jest naogół nieznaczna, chociaż niesłuszną nam się wydaje odnośnie do stemplowanej 24 gr., gdzie zamiast dawnych 2.50 fr. figuruje obecnie 1.25 fr., więc cena jej spadła aż o połowę. Znaczków tych przecież jest naogół niewiele. Również obniżono znacznie stemplowane 1 zł. z Prezydentem Mościckim (zamiast 1 wzgl. 2 fr. — 0.50 fr.). Znacznie natomiast podwyższono nieużywane dopłaty 2, 3, i 5 zł., bo aż o 5, 7.50, i 12.50 fr, Drugie wydanie Korpusu jednak obniżono. Litwa Środkowa biorąc ogólnie została wyżej wyceniona.

Duże zastrzeżenie budzić musi wprowadzenie w ubiegłym roku systemu podawania drobnym drukiem wydań od 1. IX. 1932 r. „których emisja nie odpowiada koniecznościom pocztowym", jak zaznaczone jest na stronie 6-tej katalogu. Z polskich znaczków podano drobnym drukiem wydanie z okazji 100-letniej rocznicy powstania listopadowego i 200-lecia Washingtona Z tego wynikałoby, że wydania te są spekulacyjne i nie mają powszechnego użytku, co jak wiadomo nie polega na prawdzie.

Ceny pozatem na oba te wydania są wprost śmieszne. Znaczek 15 gr niebieski nieużywany notowany jest 1,25 fr., a 30 gr. czerwony 3 fr., a 0,75 fr. stemplowany. Niezbyt się orjentują wydawcy katalogu Yverta Nadmienić wypada, że wszystkie wydania francuskich znaczków z widokami miast (łuk tryumfalny. katedra Reims etc., 100-lecie zdobycia Algieru, wystawa kolonjalna) wcale nie podano drobnemi literami lecz dużemi, a są to przecież takie same wydania jak nasze listopadowe lub z Washingtonem. Tak samo jako normalne widzi się wszystkie wydania Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (Sulivan, Ohio, Massachusset, Charleston, Brandoch's — Field, v. Stenben, Puławski, Czerwony Krzyż, Yorktown, Washington, Olimpiada, Albor — day). Skąd więc te dwie miary?!

Spodziewamy się, że wydawcy sprostują tę rażącą omyłkę w najbliższem wydaniu. Byłoby również wskazanem umieszczenie wydań lokalnych na końcu, które są przeważnie spekulacyjne i bojkotowane przez poważnych polskich zbieraczy.



Korzystając z wiadomości źródeł miarodajnych podajemy że w dniu 18. bm. Ministerstwo Poczt zamówiło nakład znaczków pamiątkowych z podobiznami śp. Zwirki i Wigury i samolotem między portretami wartości 30 gr, które mogą być wykonane drukiem wklęsłym, wielkości znaczka z Washingtonem (70 sztuk w arkuszu).

Znaczki ukażą się w obiegu w II połowie marca 1933 r. w nakładzie 10 milj. sztuk. Papier z wodnym znakiem trąbki. Odnośnie do koloru, to dotychczas niewiadomo w jakim będą wykonane, należy jednak przypuszczać, że skoro wzorowane są na znaczku z Washingtonem, nie będą ustępowały mu również i co do koloru.

Zaniedbany dział filatelistyki polskiej.

KAZIMIERZ GRYŻEWSKI.

Filatelistyka polska jest jeszcze bardzo młoda, wskutek czego trzeba ją wciąż uzupełniać, dokształcać i udoskonalać. Posiadamy zwłaszcza jeden dział — bardzo zaniedbany, a mianowicie znaczki stemplowe. Amerykanie, Francuzi. Włosi, Niemcy, Austrjacy, znają dokładnie swe znaczki stemplowe i skatalogowali je starannie i skrupulatnie. My jeszcze niestety nie dokonaliśmy tego, a nawet rzadko o znaczkach stemplowych spotyka się wzmianki tak w prasie filatelistycznej jak i w innych wydawnictwach. Co prawda znaleźliśmy się w warunkach niezwykle trudnych, bo piętno wielkiej wojny, różnorodność walut i t. d. spowodowały wielki chaos w naszych znaczkach stemplowych.

W swoim czasie p. Rachmanow rozpoczął katalogowanie polskich znaczków stemplowych, niestety warunki tak się ułożyły, iż pracy swej nie doprowadził do końca Zaczynać ją na nowo będzie bardzo trudno, gdyż nie posiadamy odpowiednich źródeł (jeden z wielkich zbiorów powędrował zagranicę). Przy dobrych chęciach jednak nigdy nie jest zapóźno. Czyż nie może sprawić nam wstydu możliwość, że cudzoziemiec opracuje ten dział polskiej filatelistyki zwłaszcza w tym wypadku, że projekt taki istnieje. Praca jest niezwykle trudna, a na poparcie władz urzędowych nie można liczyć. Najwięcej zachodu i starań wymagałoby skatalogowanie wszelkich a bardzo obfitych wydań znaczków sporządzonych przez magistraty i urzędy.

Zbieranie znaczków stemplowych jest bardzo ciekawe i możnaby je nazwać „klasycznem", ponieważ zbieracz ma szerokie pole do poszukiwania. Znaczek stemplowy trzeba znaleźć naprawdę, bo za znaczki pocztowe wzstarczy czasem tylko zapłacić aby móc je wkleić do albumu. Wydania znaczków stemplowych są oprócz tego pozbawione wszelkich spekulacji a ukazywanie się ich było jedynie potrzebą chwili. Dlatego dział ten mógłby być bardzo ciekawy, i zajęcie się tą dziedziną filatelistyki dałoby niezawodnie wiele zadowolenia samemu zbieraczowi i przyniosłoby wielką korzyść polskiej filatelistyce.

Rozmaitości

Kobiety na znaczkach pocztowych.

Mylą się ci, którzy utrzymują, że urzędy są to instytucje na wskroś biurokratyczne, w których zasiadają mniej lub więcej skostniali urzędnicy. Kłam zadają temu twierdzeniu np. administracje pocztowe wszelkich krajów. Poczta ma serce nie tylko dla opłacającej się jej klienteli, lecz także i dla kobiet. Tem się tłumaczy, że tak liczne znaczki pocztowe hołd składają piękności kobiecej.

Już pierwszy z wszystkich znaczków pocztowych, który pojawił się w maju 1840 r., przyniósł podobiznę pięknej kobiety, a mianowicie młodej królowej angielskiej Wiktorji. Więcej niż 60 lat portret jej widniał w wiecznej młodości na wszystkich znaczkach imperjum brytyjskiego. Z innych kobiet ukoronowanych dały temat do znaczka pocztowego cesarzowa austrjacka Marja Teresa, a w nowszych czasach prezentująca się w modnej fryzurze cesarzowa Zyta, którą uwieczniono także na znaczkach węgierskich w modnym bardzo kapeluszu z koroną królewską. Znane są znaczki rosyjskie z podobizną cesarzowej Katarzyny i carowej Elżbiety. Uwieczniona na znaczkach królowa hiszpańska Wiktorja Eugenja niczem nie zdradza, że posiada już dorosłe córki, jak o tem świadczą podobizny ich na innych znaczkach hiszpańskich. Marja, królowa rumuńska przedstawiona jest na znaczkach w malowniczym stroju siostry miłosierdzia.

Jeszcze częściej dają temat do znaczków pocztowych niekoronowane piękności z ludu. Dla stylizowanej głowy na starym znaczku austrjackim służyła jako model popularna artystka wiedeńska. Pewien znaczek szwajcarski przedstawia 2 dziewczęta w strojach narodowych, jedno z okolic Interlaken w lśniącej szacie śnieżnej, drugie w barwnym stroju berneńskim. Znaczek bośniacki przynosi wdzięczny

typ rozkosznej dziewczynki z grubemi kosami i zalotną czapeczką na głowie. Republika amerykańska San Salwador wydała ku upamiętnieniu nowej fryzury damskiej znaczek, podający między łodygami kawy główkę dziewczęcą o włosach przystrzyżonych a la garson. Na znaczkach angielskich Wysp Dziewiczych (Wigin Islands) widnieje postać świętej Urszuli z lilją. Z szczególną tkliwością artyści traktowali symboliczne postacie kobiece w swych dziełach filatelistycznych Najczęściej powtarzają się tutaj postacie bogini wolności, pokoju, zwycięstwa, sprawiedliwości i wszelkich innych fakuletów. Na znaczku uruguajskim widzimy uroczego listonosza żeńskiego, który mimo skrzydeł aniołka robi wrażenie na wskroś ziemskie ze swy n bogatym dekoltem i zuchwale przeciętą spódniczką. Niedawno temu hiszpańska administracja pocztowa zaryzykowała wypuszczenie znaczka z postacią kobiecą w kostjumie Ewy, przedstawiającą sławną Maję z obrazu malarza hiszpańskiego do Goyji, ku uczczeniu jego jubileuszu. Skutek był nieprzewidziany. Znaczek wywołał w Ameryce Północnej zgorszenie i musiał być wycofany z obiegu.

Najliczniej chyba reprezentowane są typy piękności kobiecych na znaczkach egzotycznych krajów zamorskich. Są tam kobiety o wszelkich odcieniach skóry aż do koloru ciemno czekoladowego jak np. w Kongo belgijskiem, w francuskiej kolonji Sumali, na Madagaskarze, na wyspach hawajskich itd. Ze na tych znaczkach ubranie piękności jest bardzo niedostateczne tłumaczy się oczywiście klimatem tropikalnym.

Polska administracja pocztowa nie będąc wtyle w galanterji dla kobiet wydała również kilka znaczków z wdzięcznemi postaciami kobiecemi.

(„Kurjer Poznański“).

Ostrzeżenie. Ponieważ ukazały się pewnego rodzaju nowodruki rzadkich znaczków austryjackich wydania 1910 r. mianowicie wartości 2, 5 i 10 koron, uważamy za stosowne na tem miejscu ostrzec filatelistów przed ewentualnem nabywaniem tych znaczków jako autentycznych, gdyż nieuczciwe elementy już wykorzystały tę okazję, aby naiwnym i nieuświadomionym zbieraczom „wkręcać je jako oryginały“.



Nadmieniamy przytem, że znaczki te są bardzo udatnie wykonane, a noszą tylko na odwrotnej stronie, w dolnym prawym rogu mały stempelek „Nachdruk“. W ostatniej chwili dowiadujemy się że fałszerze kolportują znaczki te na wycinkach jako stemplowane, żądają niższą cenę niż za autentyczne, a ponieważ stempelek „Nachdruk“ jest wtedy zakryty, więc kupującego łatwiej wprowadzić w błąd. Prosimy zatem wszystkich filatelistów w własnym ich interesie o uwagę.

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Ratajczaka 15. m. 24.

NAJLEPSZE PREZENTY

GWIAZDKOWE

to nasze kolekcje specjalne na prezenty gwiazdkowe zestawione

KOLEKCJA I., dla początkujących:

500 rozmaitych c. świata	zł	2,75
Album do znaczków	„	7,50
1000 nalepek	„	—,45
Zamiast ceny normalnej	**zł**	**10,70**

Jako Kolekcja gwiazdkowa tylko zł 9,75

KOLEKCJA II., dla zbieraczy średnich:

Album Polski, H. Kamińskiego	zł	19,50
Przeszło 300 rozm. znaczków polskich wklejonych do albumu	„	20,—
1000 nalepek średnich i 1000 większych	„	1,55
Ząbkomierz, 3 kajety zapasowe,	„	1,05
Pincetka niklowana	„	2,75
Zamiast ceny normalnej	**zł**	**44,85**

Jako Kolekcja gwiazdkowa tylko zł 35,—

KOLEKCJA III., dla zbieraczy zaawansowanych:

Album Polski z futerałem	zł	22,25
„ Blanco „ „	„	18,50
Kilka lepszych znaczków brakujących w każdym zbiorze)	„	20,—
Pincetka, ząbkomierz celuloidowy, wywoływacz znaków wodnych, 3000 nalepek różnych formatów, 5 kajetów wielkich i małych	„	9,45
Zamiast ceny normalnej	**zł**	**70,20**

Jako Kolekcja gwiazdkowa tylko zł 50,—

Należytość płatna z góry na P. K. O. 208 547. Porto osobno.

DRUK „POL“ POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH Sp. z o. o. POZNAŃ, GROBLA 14.